

Hieronim Eug. Wyczawski

Na marginesie studium bpa Edwarda Ozorowskiego "Uwagi o historii teologii"

Studia Theologica Varsaviensia 18/2, 321-325

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NA MARGINESIE STUDIUM
BPA EDWARDA OZOROWSKIEGO
UWAGI O HISTORII TEOLOGII¹

Historia teologii stała się przedmiotem wykładów w polskich szkołach teologicznych nie tak dawno. Na Wydziale Teologicznym KUL zaczęto ją wykładać dorywczo od r. szk. 1969/70, na stałe od r. szk. 1975/76², na Wydziale Teologicznym ATK wprowadzono ją w r. szk. 1972/73³ i ostatnio zaczyna ona powoli wchodzić do programów niektórych seminariów duchownych. Po wymienionym w tytule studium ks. bpa Edwarda Ozorowskiego nie ma potrzeby udowadniać, że nauka ta jest konieczna w zespole dyscyplin wykładanych w zakładach teologicznych.

Nie zamierzam pisać tu recenzji wspomnianego studium bpa Ozorowskiego. Po pierwsze jest ono zbyt krótkie, aby zachodziła potrzeba zaznajamiania Czytelników z jego treścią — można je po prostu szybko przeczytać — po wtóre nie wymaga ono żadnych korektur czy uzupełnień. Pragnę jedynie na jego marginesie wysunąć pewne sugestie i prosić o dalszą dyskusję tak samego Autora, jak i Czytelników, interesujących się historią teologii.

Ogłoszone w niniejszym półroczniku *Uwagi o historii teologii* bpa Ozorowskiego zostały napisane z pozycji badacza, który widzi i docenia rolę historii teologii jako samodzielnej nauki wśród dyscyplin kościelnych i który jasno określa metodyczne zasady jej badania. Nie spojrział jednak Autor na uprawianą przez siebie naukę ze stanowiska dydaktyka. Czytelnika interesowałoby bardzo zdanie Ks. Biskupa na temat zakresu i układu podawanego studentom przedmiotu. Chodzi po prostu o bliższe określenie zarówno rozmiarów zarysu teologii, który

¹ Studia Theol. Vars. R. 17: 1979 nr 2 s. 81—94

² Katedrę historii teologii utworzono na KUL 9 III 1977 r. Ks. doc. dr H. D. Wojtyśce uprzejmie dziękuję za informacje o wykładach tej dyscypliny na Wydziale Teologicznym KUL.

³ Wykłady historii teologii wprowadzone zostały na kierunku historii Kościoła na Wydziale Teologicznym ATK od roku 1972/73. W pierwszym roku prowadził je ks. bp prof. dr W. Urban. Od roku 1973/74 podjął je ówczesny adiunkt, później docent, ks. dr hab. E. Ozorowski, mianowany w 1979 r. biskupem pomocniczym w Białymstoku. Z wykształcenia dogmatyk, ogłaszając systematycznie rozprawę i drobniejsze studia z historii teologii oraz współpracując wydatnie w przygotowaniu *Słownika polskich teologów katolickich* (300 biografii), osiągnął niebawem ten stopień wiedzy i metody, że mógł z dużym powodzeniem uprawiać samodzielnie wymienioną dyscyplinę. W ten sposób powstał w ATK drugi obok KUL ośrodek, w którym historia teologii mieści się w oficjalnych programach nauczania.

powinni studenci przerobić, jak i jego podziału. Uważam, że sprawa ta zasługuje na dokładne rozważenie, jako że sama wykładana dyscyplina jest w Polsce nowa, a tym samym nie może jeszcze dysponować dłuższym doświadczeniem w zakresie dydaktyki. Bp Ozorowski wykłada ją studentom kierunku historii Kościoła na Wydziale Teologicznym ATK przez 2 lata w wymiarze 2 godzin tygodniowo, co stanowi łącznie w ciągu 2 lat ok. 130 godzin, po połowie wykładów i ćwiczeń. Wymiar ten wydaje się zupełnie odpowiadać pozycji tej dyscypliny w zespole reszty wykładanych przedmiotów i automatycznie określa zarazem rozmiary podawanego zarysu. Wtłoczony w ok. 65 godzin wykładu zarys historii teologii nie może być siłą rzeczy zbyt szczegółowy, ale też wykładowca, dysponując 65 godzinami, ma wystarczająco dużo czasu, aby wykłady nie były za pobieżne i za zwężone, zwłaszcza że są uzupełniane podczas ćwiczeń (także ok. 65 godzin) studium tekstów dzieł wybitniejszych teologów. Wymiar ten dla wyłożenia zarysu historii teologii wystarczyłby nawet wówczas, gdyby interesująca nas dyscyplina uległa w przyszłości rozbudowie. Zasiłaby wtedy potrzeba nie tyle rozszerzenia zarysu, ile wprowadzenia wykładów monograficznych.

Na pytanie, czy historia teologii ma objąć tylko dzieje piśmiennictwa z zakresu dogmatyki, czy też i innych nauk teologicznych, odpowiedział już bp Ozorowski w swym studium, oświadczając się za tym drugim wariantem w pracy badawczej⁴. Dodałbym, że to samo należałoby stosować i w dydaktyce, uwzględniając historię wszystkich przedmiotów (oprócz filozofii), wykładanych obecnie w zachowaniu oczywiście odpowiednich proporcji odnośnie do poszczególnych nauk. Następna sprawa to kwestia priorytetu w wykładach. Czy mianowicie dać w nich przewagę informacjom o ludziach i instytucjach uprawiających teologię, czy też wiadomościom o ich twórczości i dziejom myśli teologicznej. Gdy chodzi o badania naukowe, bp Ozorowski jest za pewną równowagą między tymi dwoma nurtami⁵. Sądzę, że to samo należałoby utrzymać i w wykładach historii teologii. Byłbym wszakże za pewną selekcją nazwisk i nieprzeładowywaniem wykładu teologami drobnymi i małoznaczącymi.

Nie dotykając zagadnień dydaktycznych, bp Ozorowski nie próbował tym samym wypowiedzieć się na temat układu podawanego studentom zarysu historii teologii. Powstaje więc kwestia, czy historia teologii, wykładana w ciągu 2 lat, powinna być podzielona na jej dzieje poza Polską (na jednym roku) i w Polsce (na drugim roku)⁶, czy też należy

⁴ Zob. *Uwagi o historii teologii*. Stud. Theol. Vars. R. 17: 1949 nr 2 s. 83.

⁵ Tamże, s. 85.

⁶ Tego rodzaju podział w wykładach historii Kościoła wprowadził na Wydziale Teologicznym UJ ks. J. Fijałek, gdy w 1919 r. doprowadził do utworzenia tam drugiej katedry historii kościelnej. (H. E. Wyczański: *Ostatni profesorowie historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniw. Jagiell.* Studia Theol. Vars. R. 12: 1974 nr 1 s. 121—122). System ten został przejęty następnie przez Wydział Teologiczny UW a w 1954 r. przez Wydział Teologiczny ATK. Ponieważ układ ten okazał się mało praktyczny, dokonano w 1965 r. jego reformy. Docent na katedrze historii Kościoła Powszechnego przejął wykłady historii Kościoła (Powszechnego i w Polsce) w średniowieczu, a profesor na katedrze historii Kościoła w Polsce — wykłady hi-

ją wyklądać łącznie, bez powyższego podziału, a przeprowadzić rozgraniczenie na 2 części na zasadzie jakiejś naturalnej lub umownej cezurę chronologicznej. W pierwszym układzie wykładowca zyskałby niewątpliwie więcej czasu na przedstawienie historii teologii w Polsce, lecz musiałby ciągle nawiązywać do zdarzeń i zjawisk wyłożonych w roku poprzednim. W drugim wariantcie korzyść byłaby ta, że wykładając historię teologii w Polsce w połączeniu z jej dziejami w Kościele Powszechnym, uniknąłby nie tylko powtórzeń, ale dawałby studentom wykład bardziej zrozumiały, bo ukazujący jeden nieprzerwany nurt myśli teologicznej w Kościele. Wiadomo przecież, że wszystko, co działo się w teologii w Polsce, następowało i z pewnym opóźnieniem w stosunku do Zachodu i pod jego wpływem. Do przedyskutowania mógłby być jeszcze wariant trzeci: Czy wyklądać w zasadzie tylko historię teologii w Polsce, ale na gruntownie uwzględnionym tle dziejów teologii w Kościele Powszechnym. W tym ostatnim wypadku historię teologii w Polsce należałoby poprzedzić wykładem dziejów teologii w okresie wczesnej scholastyki.

Niezależnie od tego, jaki przyjmie się ostatecznie podział zasadniczy, pozostaje do rozstrzygnięcia periodyzacja wykładanej dyscypliny. Należąc do historii kultury, a ściślej mówiąc — do dziejów nauki, nie może otrzymać historia teologii podziałów, związanych z historią polityczną Kościoła, lecz z historią kultury i nauki w ogóle. Punktem *a quo* powinien być koniec okresu patrystycznego i narodziny scholastyki. Najogólniej periodyzację wykładów mogłyby wyznaczać okresy: scholastyka, odrodzenie, czasy baroku, oświecenie, wiek XIX, czasy najnowsze.

Rozważenie powyższych uwag uważam za konieczne przy podjęciu opracowania podręcznika historii teologii dla użytku polskich szkół teologicznych. Jak dotąd studenci nie mają w tym względzie prawie żadnej drukowanej pomocy. Mało bowiem przydatne są dla nich nawet istniejące opracowania historii teologii w Polsce. Encyklopedyczny artykuł ks. H. Cichowskiego⁷ jest za zwięzły, mało dostępny, a przy tym napisany w j. francuskim, nie dla każdego studenta zrozumiałym. Niewystarczająca jest również praca ks. A. Klawka⁸, także za zwięzła, a ponadto przeładowana zbytnio, zwłaszcza w końcowej partii, nazwiskami. Dzieło zbiorowe zaś pt. *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, wydane pod redakcją bpa M. Rechowicza⁹, liczące w sumie ponad 2300 stron druku, jest znowu za

storii Kościoła (Powszechnego i w Polsce) w czasach nowożytnych; do wykładów historii starożytnej i w czasach najnowszych powołano osobnych wykładowców. (Tenże: *Historia Kościoła*. W: *XX lat Akademii Teologii Katolickiej*. Warszawa 1976 s. 133). Doświadczenie to należało by wziąć pod uwagę przy programowaniu wykładów historii teologii na 2 lata.

⁷ *Les sciences sacrées en Pologne*. W: *Dict. theol. cath.* T. 12 (1935) kol. 2470—2515. Uzupełnienia zawiera tegoż *O historii nauk teologicznych w Polsce*. *Collect. Theol. R.* 17: 1936 s. 393—405.

⁸ *Zarys dziejów teologii katolickiej w Polsce*. Kraków 1948 ss. 53.

⁹ T. 1. Lublin 1974; T. 2 cz. 1—2. Lublin 1975; T. 3 cz. 1—2. Lublin 1976—1977. — Jak każde dzieło dążące do opracowania siłami zbiorowymi syntezy określonego przedmiotu, tak i to nie jest doskonałe. Pominąwszy już różnorodność koncepcji opracowywanych zagadnień,

obszerne. Zresztą nie było pomyślane jako podręcznik. Może służyć z pożytkiem wykładowcy, ewentualnie stanowić punkt wyjścia dla piszących z zakresu historii teologii w Polsce prace magisterskie czy doktorskie, ale dla studenta, który ma w zarysie opanować dzieje teologii, jest mało przydatne. Kompletnie zaś brak opracowania w j. polskim dziejów teologii w Kościele Powszechnym. Tak więc potrzeba opracowania polskiego podręcznika historii teologii jest niewątpliwa.

Przy mnogości istniejących opracowań nie powinno nastęrczać to większych trudności. Nikt nie pisze podręcznika na podstawie własnej pracy badawczej, lecz w oparciu o wyniki autorów prac szczegółowych. Gdy chodzi o dzieje teologii w Kościele Powszechnym, jest ona dość dobrze zbadana, a literatura aż za obfita. Istnieją też większe syntezy, że wymienić choćby M. Grabmanna: *Die Geschichte der katholischen Theologie seit dem Ausgang der Väterzeit*¹⁰, A. M. Landrafa: *Einführung in die Geschichte der theologischen Literatur der Frühscholastik*¹¹, M. D. Chenu: *La théologie au XII^e siècle*¹², J. de Ghellinck'a: *Lettérature latine au moyen-âge*¹³, J. Lortza: *Wert und Grenzen der Kontroverstheologie in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts*¹⁴, E. Hocédéra: *Histoire de la théologie au XIX^e siècle*¹⁵, pracę zbiorową pod redakcją H. Vorgrimmlera i R. van der Guchta: *Bilanz der Theologie im 20. Jahrhundert*¹⁶ czy z prac starszych dobre dzieło K. Wernera: *Geschichte der katholischen Theologie seit dem Trienter Konzil bis zur Gegenwart*¹⁷ i H. Hurtera: *Nomenclator literarius theologiae catholicae*¹⁸. Sporo prac monograficznych napisano również z historii teologii w Polsce oraz większą syntezę, już wyżej wspomniane 3-tomowe *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. Oddano poza tym do druku 4-tomowy *Słownik polskich teologów katolickich*, który przy pisaniu podręcznika może okazać się bardzo pomocny ze względu na zamieszczone w nim biografie teologów oraz bibliografię ich twórczości i zestawienia opracowań o teologach.

Przyszłego autora podręcznika czeka jedynie trud zebrania litera-

wykładu i stylu kilkudziesięciu autorów, są w wymienionym dziele rozprawy na prawdę wysokiej klasy, napisane przez wytrawnych znawców przedmiotu, żeby wymienić Karola Górskiego, ks. B. Kumora, ks. B. Natońskiego, bpa M. Rechowicza, ks. W. Smerekę, ks. L. Stachowiaka, ks. J. Wolnego, są rozprawy napisane poprawnie, ale nie brak opracowań słabszych, których autorzy poprzestali na przedstawieniu pozycji bibliograficznych poszczególnych teologów, nie interesując się ich osobami, środowiskiem pracy itp.

¹⁰ Freiburg 1933. Przedruk Darmstadt 1961.

¹¹ Regensburg 1948.

¹² Paris 1957.

¹³ Wyd. 2. Bruxelles—Paris 1955.

¹⁴ W: *Um Reform und Reformation*. Münster 1968.

¹⁵ T. 1—3. Bruxelles—Paris 1947—1952.

¹⁶ T. 1—3. Freiburg 1969—1970.

¹⁷ 2 Aufl. Münster—Leipzig 1889.

¹⁸ Ed. 3 emendata. T. 1—5. Oeniponte 1903—1913.

tury, jej selekcja, krytyka i najważniejsza czynność — konstrukcja syntezy o objętości ok. 20 arkuszy druk. Biorąc pod uwagę duże zaangażowanie w historii teologii ks. bpa Edwarda Ozorowskiego, można się spodziewać, że on właśnie podejmie się opracowania podręcznika w tym przedmiocie dla studentów teologii w Polsce.

Hieronim Eug. Wyczawski

Ks. Jerzy B a g r o w i c z: *Nauczanie historii Kościoła w katechetyce polskiej lat 1919—1957*. Arch. Bibl. Muz. T. 37: 1978 s. 333—360.

Wymienione wyżej studium stanowi rozdział obszerniejszej, pozostającej dotąd w maszynopisie, rozprawy pt. *Historia Kościoła w katechezie na przykładzie katechetyki polskiej lat 1919—1957*. Dobrze się stało, że ks. Bagrowicz zajął się w sposób naukowy dziejami nauczania religii, w tym i historii kościelnej, w polskich szkołach średnich. Sądząc po ogłoszonym fragmencie pracy, Autor przygotował rozprawę gruntowną, opartą na materiale źródłowym, dającą poważną syntezę skomplikowanej problematyki katechetycznej z lat 1919—1957, a konsekwentnie wypełniającej dotkliwą lukę w historii szkolnego nauczania kościelnego. W ogłoszonym drukiem fragmencie rozprawy poruszył Autor w sposób bardzo jasny trzy zagadnienia: Programy nauczania religii w szkole średniej w latach 1919—1957, następnie sprawę miejsca historii Kościoła w tych programach, wreszcie cel nauczania historii Kościoła. Godząc się w zupełności z wynikami jego badań, nasuwa mi się krytyczna uwaga odnośnie do pierwszego zagadnienia.

Należę do pokolenia, które ukończyło gimnazjum w okresie międzywojennym. W r. szk. 1928/29 zacząłem uczęszczać do staroklasycznego gimnazjum w Jarosławiu, z tym że trzy ostatnie klasy (VI—VIII) ukończyłem w neoklasycznym gimnazjum w Sokalu i tam uzyskałem świadectwo dojrzałości. Religii uczono mnie od klasy I—VIII według programu sprzed reformy Jędrzejewiczów, bo chociaż tę ostatnią wprowadzono do szkół za moich czasów gimnazjalnych, to jednak zaczęto ją realizować od klas pierwszych, a klasy wyższe aż do matury kończyły naukę według programu starego. Pragnę przeto zauważyć, że program religii w moich gimnazjach był nieco inny od tego, który przedstawił ks. Bagrowicz. Według wymienionego Autora¹ powinienem był się uczyć w kl. I o dziele stworzenia, w kl. II o dziele odkupienia, w kl. III o dziele uświęcenia, w kl. IV miał katecheta przerebić w syntetycznym ujęciu materiał z trzech klas poprzednich, w kl. V i VI powinna być historia kościoła, w kl. VII dogmatyka, w kl. VIII etyka. Wprawdzie zaznaczył Autor, że program ten, zatwierdzony przez konferencję polskich biskupów w 1924 r. nie miał charakteru stałego, ale nie powiedział, czy, gdzie i w jakim zakresie nastąpiły w nim odchylenia czy korektury. W jarosławskim gimnazjum staroklasycznym (były tam jeszcze 3 inne gimnazja: matematyczno-przy-

¹ *Nauczanie historii Kościoła...* Arch. Bibl. Muz. T. 37: 1978 s. 337—338.